

5 ciekawostek, których nie wiedzieliście o CV

Przeczytaliście tysiące poradników i tyle samo, jeśli nie więcej, życiorysów złożyliście na ręce działu HR. Na pamięć znacie zasady rządzące tym dokumentem. Wiecie, jak zapisywać daty, gdzie wpisać swoje umiejętności i jakie zdjęcie dobrać. Wydaje Wam się, że nie da się już wiedzieć więcej o jednym z najczęściej pisanych dokumentów. Cóż, jest jeszcze wiele rzeczy, których nie wiecie o CV.

Nie zawsze *Curriculum Vitae*

Wszyscy zdają sobie sprawę, że to pierwszy (i najłatwiejszy) krok przy pisaniu życiorysu. Wystarczy tylko wpisać te dwa łacińskie wyrazy u góry kartki i można zrobić sobie przerwę na kawę. Bez tych słów, CV nie byłoby CV – ktoś na przykład mógłby je pomylić z menu czy z rozbudowanym spisem mieszkańców.

Nazwa *Curriculum Vitae* oznacza dosłownie „bieg życia”, „przebieg życia” i nie jest stosowana we wszystkich krajach. W języku niemieckim pisze się *Lebenslauf*, czyli na nasze „życiorys”. W rosyjskim używa się nazwy *Curriculum Vitae*, choć częściej będzie to *резюме*, czyli angielskie *resume*. Innym alfabetem może się też pochwalić Bułgaria – *автобиография* (inaczej autobiografia) czy też Grecja – *Βιογραφικό Σημείωμα* (życiorys zawodowy). Nasi czescy sąsiedzi będą mieć zbliżony do nas *životopis*, to samo oznacza węgierskie *Önéletrajz* i litewskie *Gyvenimo aprašymas*.

Z kolei jakbyście się wybierali do Danii, Estonii, Hiszpanii, Francji, Łotwy czy Holandii, u góry dokumentu możecie spokojnie pisać *Curriculum Vitae*.

List motywacyjny ważniejszy od CV?

List motywacyjny zazwyczaj traktuje się jak daleką krewną, która przyjeżdża do nas na święta – nikt jej nie zapraszał, ale fajnie, że jest.

Zdarzają się jednak takie sytuacje, gdy list motywacyjny bywa ważniejszy od CV. Kiedy dokładnie? Cóż, kiedy pracodawca otrzyma za dużo dobrych życiorysów i nie może się zdecydować. List motywacyjny, jak sama nazwa wskazuje, udowadnia, jak bardzo zależy aplikantowi na danym stanowisku. Potencjalny pracownik musi też uzasadnić, dlaczego akurat on jest osobą, którą warto zatrudnić. To też jest doskonały moment, by pokazać, dlaczego ta praca jest dla niego ważna.

W CV trudno o przekazanie tego typu informacji. Dodatkowo w dzisiejszej dobie Internetu, gdzie mamy kreatory na wyciągnięcie ręki, stworzenie swojego życiorysu nie jest

większą sztuką. Z kolei z listem motywacyjnym jest inaczej. Tutaj trzeba się trochę namęczyć: najpierw cierpi ten, kto pisze, a później ten, kto czyta.

Co sławni ludzie mogliby wpisać w swoje CV?

Pomijając tych, co są znani dlatego że są znani, wielu celebrytów, zanim zaczęli się parzyć zawodem celebryta, pracowało w różnych miejscach. Na początek z zagranicznego podwórka.

Niegdyś prezydent Stanów Zjednoczonych, Barack Obama, dorabiał w lodziarni. Madonna, zwana też Królową Popu, sprzedawała pączki. Sprzedaż zajęli się także Johnny Depp i George Clooney. Ten pierwszy nakłaniał ludzi do zakupu długopisów, a drugi – polis ubezpieczeniowych.

Polskie gwiazdy też dorabiały na wiele sposobów. Zarabiająca miliony trenerka fitness, Ewa Chodakowska, kiedyś dostawała grosze za umycie szyby samochodu. Wiecznie młody Krzysztof Ibisz przed sławą dorabiał m.in. czyszcząc toalety, a Michał Wiśniewski załapał się w hurtowni cebuli, gdzie pakował warzywa przeznaczone do rozwoju. Ciekawą pracę miała też piosenkarka Justyna Steczkowska, która malowała guziki, by potem je sprzedać.

Kreatywne CV

Nie polecamy tej metody ubiegającym się o stanowiska prawnicze, medyczne czy IT. Jeśli jednak ktoś mierzy w zawody, choć w niewielkim stopniu polegające na kreatywności, to czemu by tej umiejętności nie pokazać już na starcie?

Zwykli śmiertelnicy nie wiedzą, co można zrobić z przeciętną kartką papieru, a my, gdy już widzimy to na własne oczy, za każdym razem jesteśmy zadziwieni. Niektórzy wykorzystują infografiki, czyli przedstawiają informacje o sobie w graficzny sposób. Wszelkie chwytaki są dozwolone – wykresy, tabelki, diagramy, symbole, szkice – wszystko może zostać wykorzystane. Niektórzy rezygnują z kształtów i kolorów na rzecz... poczucia humoru. Jeśli pracodawca życzy sobie osobę z dystansem, to również jest do pokazania już na etapie CV i zazwyczaj zostaje docenione przez oryginalność. Można w zabawny sposób opisać swoje doświadczenie lub pobawić się w storytelling (choć wtedy takiemu CV bliżej już będzie do listu motywacyjnego).

Warto jednak pamiętać o dobrym smaku i nieprzesadzaniu z nadmiarem. A jeśli szukacie inspiracji, polecamy przejrzeć sobie kreatywne CV dostępne w [sieci](#).

Po co się ograniczać?

No właśnie. A może by tak zrezygnować z kartki papieru? Im więcej narzędzi, tym więcej możliwości. Żaden problem wykreować CV w postaci komiksu czy też zareklamować się na billboardzie lub podczas audycji radiowej.

Można też pójść o krok dalej i stworzyć... kilkuminutowy film. Video CV jest bardzo popularny na zachodzie i zyskuje coraz większe powodzenie u nas. Wydaje Wam się, że tylko światowej sławy reżyserzy poradziliby sobie z taką metodą? Niekoniecznie. Wszyscy mamy w telefonach zainstalowane kamerki, a także sporo darmowych programów, pozwalających edytować filmy.

Wiadomo, taka metoda jest o wiele bardziej wymagająca i czasochłonna, niemniej efekty są więcej niż zadowalające. Jeśli chcecie podpatrzeć mistrzów, zachęcamy do obejrzenia tego [CV](#). Ciekawostka gratis: powstały już Video CV, [parodiujące](#) Video CV.

Zapraszamy do zabawy. Pamiętajcie też, że jeśli macie już stworzony własny życiorys, możecie go skonsultować z naszym doradcą zawodowym: doradcy.zawodowi@up.krakow.pl